

## LISTY DO REDAKCJI

W dobie późnego Gierka, kiedy Polacy wywalczyli sobie kilka wolnych sobót w roku, krążył taki dowcip: "Na zebraniu partyjnym, w części przeznaczonej na wolne wnioski, podnosi rękę jeden z uczestników i proponuje, żeby zlikwidować wolne soboty. Po co komu wolne soboty, zaczyna swój wywód .... kobiety robią w tym dniu pranie i inne prace domowe, mężczyźni nic nie robią, a gospodarka państwowa na tym cierpi. Aktyw partyjny przyjmuje propozycje brawami a przewodniczący zebrania, chwając wniosek, pyta wnioskodawcę o nazwisko. Nazywam się Kukuła, mówi i znowu nagradzają go oklaski. Po chwili wstaje następny uczestnik zebrania. Towarzysze, zwraca się do zebranych, a ja proponuje, żeby znieść wolne niedziele i motywuje to tak: no bo co ludzie robią w niedziele...? Śpią do dziesiątej rano, a potem mąż kocha się z żoną i po dziewięciu miesiącach rodzi się taki Kukuła.

Odnoszę wrażenie, że Pań i Panów Kukułów namnożyło się w Polsce w ciągu ostatnich 60 lat, a wielu spośród nich wyemigrowało i czują się w obowiązku, strofować i pouczać demokratycznie wybrany Polski Rząd i Polaków, którzy go popierają. W ich wypowiedziach brak jest najczęściej konkretnych argumentów czy konstruktywnej krytyki, której każda formacja polityczna podlega, chodzi im bowiem o to, żeby dokopać PiS - owi, a przede wszystkim Kaczyńskiemu.

Wspomniany wyżej dowcip wraca do mnie, ilekroć trafiam na wypowiedzi osób, których sposób myślenia doskonale ilustruje list Pani Marianny Polaszek (nazwisko "Polaczek" lepiej by do Niej pasowało) i to, jakich porad udziela myślącym inaczej niż Ona. " Panowie Znojkiwicz i Wroński ... milczcie w tej materii i wstydu sobie oszczędźcie". To są właśnie typowe argumenty ludzi wychowanych w totalitarnym systemie, którym przesiąkli do cna. Najpierw wzorcem była dla nich Moskwa, a teraz zastąpiła ją Bruksela. Ręce opadają, gorzej, czarna rozpacz i gniew ogarnia, kiedy się czyta takie rzeczy "poparte" statystykami z Gazety Wyborczej, że 80% wyborców PiS-u to ludzie z podstawowym wykształceniem. Nota bene, uwagi Pani Polaszek, i sposób, w jaki atakuje myślących inaczej, nie świadczy najlepiej o Jej wykształceniu, jakiegokolwiek by ono nie było. Zresztą poprzedni Prezydent RP miał wyższe wykształcenie, a w piśmie wychodziło, jakby miał niepełne podstawowe.

I jeszcze kilka refleksji. Można się spierać o poglądy, ale nie wolno zaprzeczać faktom, lub ich zmyślać (240 tys. ludzi na demonstracji KOD-u ???) Co i gdzie niszczy PiS ?

Gdzie była pani Polaszek, pan Stefański czy pan Kozłowski, kiedy poprzednia formacja inwigilowała dziennikarzy, wyprzedawała lub niszczyła majątek narodowy, tolerowała czy wręcz zachęcała do poniżania Polski na arenie międzynarodowej, twierdziła, że patriotyzm to zabobon i ciemnota, dopuszczała czy wręcz pochwalała bezczeszczenie polskich symboli narodowych (wkładanie polskich flag w psie kupy, czy wyśpiewywanie w radio i telewizji piosenek typu "Dymać Orla Białego". Nie padło jedno słowo protestu, kiedy Palikot nazwał Prezydenta Lecha Kaczyńskiego chamem. Kiedy parę lat później, pewien młody człowiek założył stronę internetową, w której wyśmiewał kompromitujące zachowania, wypowiedzi i nieznaną ortografię Prezydenta Komorowskiego, policja natychmiast zaczęła nachodzić mieszkanie autora owej strony internetowej szykanując go i strasząc więzieniem. Gdzie byli wówczas "obrońcy demokracji" ?

Nie widziałem żadnego słowa krytyki, już nie mówię o oburzeniu, kiedy poprzedni premier, którego dziadek należał do Wermachtu, twierdził, że dla niego polskość to nienormalność... Natomiast przez pełnych osiem lat rządów Platwormy wszystkiemu winien był Kaczyński, Ojciec Rydzyk czy inne "upiory czy

faszyści" a poprzednia ekipa była i jest cacy.

Drodzy Państwo, skąd u Was tyle niechęci, a czasami wręcz nienawiści do PiS-u i Kaczyńskiego i tyle bezkrytycznego bałwochwalstwa wobec Tusków, Michników, Komorowskich, Kwaśniewskich i im podobnych, którzy nie tylko często kompromitowali Polskę na arenie międzynarodowej swoim zachowaniem czy postawą, ale także podejmowali decyzje niekorzystne dla Polski, żeby pewnego dnia stała się kolonią Unii (w rzeczywistości Niemiec) z tania siłą roboczą, i państwem pozbawionym własnego przemysłu i dumy narodowej.

Unia nam niczego nie dała ( w życiu niczego nie ma za darmo). Unia pożyczyła Polsce pieniądze, które trzeba będzie spłacić. Poprzednia ekipa wybudowała za nie najdroższe w Europie stadiony, najdroższe i niedokończone autostrady, mnóstwo pieniędzy zmarnowano lub roztrwoniono. Wysprzedano, często za grosze polskie fabryki, by je potem zamknąć w celu pozbycia się konkurencji. Gdzie jest polski przemysł stoczniowy, cukierniczy, polskie marki itp.

Polskie media w 80 % należą do Niemców, którym wystługują się "polscy dziennikarze". Pani Polaszek sugeruje, żeby nie czytać tylko Gazety Polskiej czy "w Sieci". Choć nie proponuje tego wprost, wołałaby, żebyśmy czytali Gazetę Wyborczą. Na jej lamach Michnik zamieszcza wywiad z wnuczką Hansa Franka, który daje Polakom lekcje demokracji, podobnie, jak inny Niemiec - Schults, czy jak go ktoś bardzo trafnie określił Schujts, który grozi Polakom palcem.

Jeżdżę do Polski od 27 lat. Owszem moja Ojczyzna się zmienia, pięknieje i cieszę się z tego bardzo. Warszawa stała się pięknym miastem, z drapaczami chmur należącymi do zagranicznych korporacji, sieciami sklepów i restauracji także najczęściej o obcych nazwach. (ach ten polski kosmopolityzm), ale zniknęły polskie firmy i martwi mnie to.

Nie popieram wszystkiego co robi PiS, każdej władzy trzeba patrzeć na ręce.

Zobaczymy, czego dokona w czasie swojej kadencji i Polacy to sami ocenia. Trzeba jednak nie mieć nie tylko oczu ale także ani odrobiny obiektywizmu, żeby wypisywać kalumnie zamieszone w liście Pani Polaszek, przedstawiać sytuację w Polsce z bardzo skrzywionej perspektywy jak to robi Pan Stefański, czy szukać okazji, żeby dokopać Kaczyńskiemu i PiS-owi jak to robi Pan Kozłowski, zamiast pisać o kinie.

Czwartego czerwca 1989 roku upadł komunizm.... na cztery lapy!!!, jak to pięknie zauważyła Virtualna Polonia i skutki tego "upadku" widać w Polsce a także za granicą - m.in. w Montrealu,

Z poważaniem i pozdrowieniami  
Leszek Adamczyk,  
Pointe Claire